

O sprawiedliwy ład

PAWEŁ KOZŁOWSKI

Institut Nauk Ekonomicznych
Polska Akademia Nauk, Warszawa
inepan@inepan.waw.pl

Dr hab. Paweł Kozłowski, dyrektor do spraw naukowych INE PAN, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, zajmuje się ekonomią polityczną i ekonomią transformacji.

**Profesor Tadeusz Kowalik (1926-2012)
był jednym z niewielu polskich ekonomistów,
którzy aktywnie postulowali realizację bardziej
sprawiedliwego modelu polskiej transformacji
odwołującego się do wzorów państw
skandynawskich**

Był profesorem nauk humanistycznych i nauk ekonomicznych. Taką stosowano niegdyś terminologię i pełną tytułaturę. Kowalik tytułatury nie lubił, ale do tej pasował jak ulał. Ekonomię lokował właśnie pośród humanistyki. Najważniejsi byli dla niego ludzie, ich życie, pomyślność, rozwój. Szczególną uwagę poświęcał tym, którzy egzystują najskromniej: biednym. W ten sposób patrzył na świat i na tej podstawie oceniał zmiany w Polsce.

Jego zdaniem po 1989 roku powstał system, w którym dla wielu „nie ma ani pracy, ani tanich mieszkań”. W 1996 roku napisał, że „w Polsce powstał jeden z najbardziej niesprawiedliwych ustrojów społeczno-ekonomicznych Europy drugiej połowy XX wieku”. Mało efektywny gospodarczo i bolesny społecznie.

Zignorowana lekcja szwedzka

Wróćmy do początku. Polska miała różne drogi przed sobą. Kowalik wielokrotnie je wskazywał – głównie dlatego napisał swoje dzieło pt. „Systemy gospodarcze”. Szczególnie przywiązany był do systemu skandynawskiego. W Polsce przedstawiano, zarówno przed 1989 rokiem, jak i później, program zmian prowadzących do budowy takiego systemu. Został on jednak odrzucony przez decydentów. Kowalik w związku z tym mówi o „ideowej klęsce Mazowieckiego”, przy czym źródło tej klęski widzi w nim właśnie i w jego otoczeniu. W każdym razie nie w zewnętrznych wobec niego koniecznościach. Warunki były co prawda niesprzyjające, presja neoliberalno-konserwatywna silna, ale nie bezwzględnie determinująca.

Kowalik nie używa takich określeń, ale do opisu tej sytuacji pasuje zarówno termin „represyjna tolerancja”, jak i „przemoc symboliczna”. Zagłuszały one to, „że było dostatecznie wiele przesłanek, by nie wybierać po linii

najmniejszego oporu neoliberalnej, anglosaskiej koncepcji ustrojowej”. W Polsce – pisze Kowalik – została „zignorowana lekcja szwedzka”.

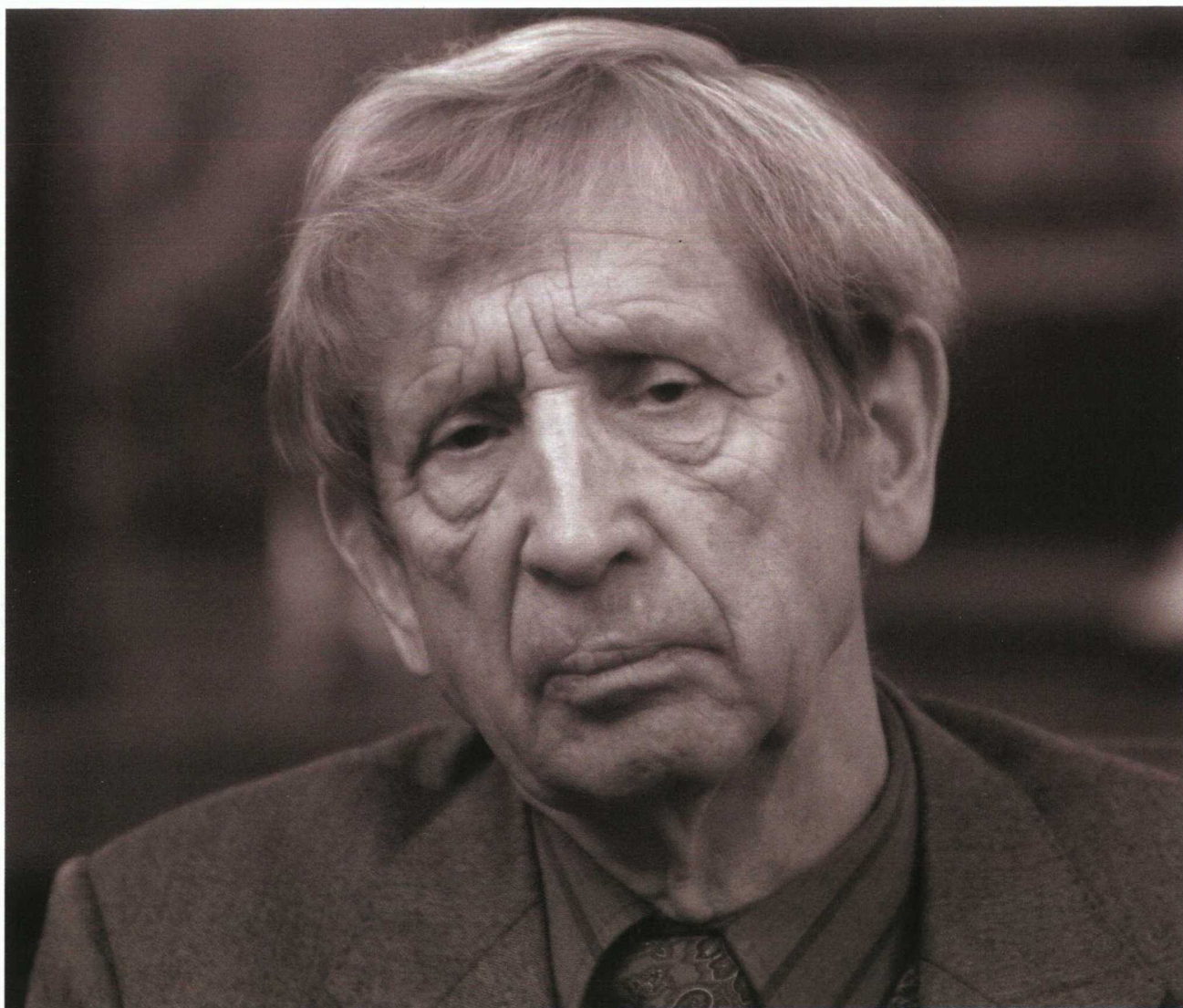
Wybór ma swoje podłoże. Tworzą je idee i ruchy społeczne. W Polsce – mówi Kowalik – wybrano idee politycznie i społecznie konserwatywne. Zapoczątkowana przez „Solidarność” rewolucyjna zmiana stała się kontrrewolucją. Te idee mają swoich autorów i u nas naśladowców. Kowalik wskazuje na F. Hayeka, M. Friedmana, monetarystów, neoliberalistów, na gruncie polskim zaś L. Balcerowicza, S. Gomułkę.

Ważniejsze są idee pozytywne i ich autorzy. Ich szereg jest długi, zaczyna się m.in. od M. Kaleckiego i J.M. Keynesa po A. Sena, J. Stiglitz, P. Krugmana i K. Łaskiego. Wszyscy oni nie ulegają idealizacji wolnego rynku, za to podkreślają konieczność współdziałania państwa i rynku, znaczenie interwencjonizmu, stymulowania popytu itp. Tymczasem polska transformacja ożywiła idee pierwszej grupy autorów, które musiały doprowadzić do niepotrzebnej recesji, szoku, dużego i trwałego bezrobocia, polaryzacji i innych tego rodzaju cech.

Fałszywa alternatywa

Istniejąca w Polsce postać kapitalizmu uformowała realne społeczeństwo. Kowalik analizuje je, pokazuje istniejące u nas długotrwałe bezrobocie, które powstało i niejako zostało powołane przez elitę nowego systemu. Systemu, który z punktu widzenia ekonomicznego tworzony miał być za pomocą akumulacji pierwotnej. Uznano bowiem, że wszystko trzeba zaczynać od początku. Zastanej gospodarki nie traktowano jako narodowego majątku, ale jako obciążenie. Kowalik w związku z tym dla kontrastu wskazuje inny niż Skandynawia wzór pozytywny: Japonię i azjatyckie tygrysy. Państwa te odrzuciły po II wojnie światowej drogę pierwotnej akumulacji i odniosły sukces.

Sformułowano w Polsce fałszywą alternatywę: państwo albo rynek. Wybrano wolny rynek bez państwa. To miał być ideał, w praktyce używano państwa do ustanowienia wolnego rynku. Tymczasem w dobrze funkcjonujących systemach gospodarczych mamy do czynienia z koniunkcją. Również coraz więcej ludzi oczekuje obecności państwa w gospodarce. W Polsce także. Z pograniczami ekonomii i socjologii związany jest problem własności. Nasz system miał opierać się wyłącznie na własności prywatnej, jedynej „prawdziwej”, osiągananej w dużej mierze zabiegami reprivatyzacyjnymi. Odrzucono sens istnienia własności zbiorowej, także wartości sektora publicznego. Nie dostrzeżono faktu, że własność oznacza też władzę. Duża własność daje dużą władzę. Nie tylko psuje demokrację, ale również przeczy wolnemu ryn-



Agencja Gazeta

Prof. Tadeusz Kowalik (1926–2012), wybitny ekonomista, współpracownik opozycji demokratycznej w latach 70. i ekspert „Solidarności” w latach 80., był jednym z nielicznych krytyków modelu polskiej transformacji

kowi jako dostępnemu dla wszystkich na równych prawach miejscu spotkań producentów i konsumentów.

Dramatyczne różnice

Szczególnie dramatyczna w nowym systemie w Polsce jest skala zróżnicowania dochodowego, która stale rośnie. Kowalik dostrzegał ją od początku i we wszystkich prawie tekstach z ostatniego ćwierćwiecza pisze o negatywnych i groźnych właściwościach obecnych nierówności. Przypominał, że ich przeciwieństwem praktycznym nie jest pełny egalitaryzm, ale nierówności umiarkowane, znacznie mniejsze niż u nas.

Nierówności dochodowe są ważnym problemem z wielu powodów. Oznaczają one, że część społeczeństwa nie korzysta lub korzysta w małym stopniu z owoców wzrostu gospodarczego. Znalezienie się tej części w kręgu ubóstwa oznacza jej dyskryminację w zakresie dostępu do kultury, oświaty, ochrony zdrowia. Podkopuje także podstawy instytucji politycznych liberalnej demokracji, które zakładają równość obywateli, nie tylko w sferze dochodów.

Nierówności związane są także z problemem jakości życia. Jeśli gospodarka ma służyć społeczeństwu, a nie odwrotnie,

to kluczowe jest pytanie o jakość życia właśnie, a nie o wzrost PKB. Otóż najczęściej, jak wynika z badań, ludzie wiążą poczucie szczęścia z życiem w otoczeniu dość egalitarnym. Czują się lepiej w społeczeństwach o niewielkim zróżnicowaniu dochodowym, takim jak skandynawskie.

W książce „Systemy gospodarcze” Kowalik pisał: „Polski kapitalizm charakteryzuje się masowym bezrobociem, dużą warstwą ludzi żyjących w ubóstwie, wysokimi i ciągle rosnącymi rozpiętościami płacowymi i dochodowymi. Na drugim biegunie znajduje się zróżnicowana co do charakteru i zasobności warstwa właścicieli kapitału i dysponentów władzy o silnej, klientelistycznej lub otwarcie korupcyjnej więzi między nimi. Oba te bieguny to rezultat nie tyle żywiołowych procesów rynkowych, co świadomej działalności szeroko pojętej władzy i administracji”.

Opis Polski widzianej oczyma Tadeusza Kowalika, przedstawiany w jego tekstach, ukaże się pod koniec roku wspólnym staraniem Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, w ostatniej przygotowanej przez niego książce. Zatyłował ją „O lepszy ład społeczno-ekonomiczny”. ■